



O pandemii w Krakowie

2021-10-12

O sytuacji covidowej z przewodniczącym Komisji Zdrowia i Uzdrawiskowej Lechem Kucharskim rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.

Czy możliwa jest czwarta fala covidu w Polsce?

Lech Kucharski: W wielu krajach, a co najważniejsze niestety niedaleko nas, już się pojawiła. Modele matematyczne wskazują ewidentnie, że do takiej kulminacji dojdzie. Raczej nie będzie wiele odbiegała od tej, która miała miejsce rok temu. To groźna sytuacja, jednak jesteśmy mądrzejsi o półtoraroczne doświadczenia. Cała służba zdrowia jest na pewno lepiej przygotowana teoretycznie i praktycznie. Mój oddział w czasie wiosennej fali pandemii był oddziałem covidowym, w najgorszym momencie leczylimy jednocześnie 50 chorych. Byli to pacjenci z ciężkimi zapaleniami płuc i ostrą niewydolnością oddechową.

Jak w Krakowie przebiega proces szczepień przeciw covidowi i czy to prawda, że obecnie hospitalizowani są tylko niezaszczepieni?

LK: Statystyki pokazują, że do wakacji w Polsce szczepiono kilkaset tysięcy osób dziennie, potem to tempo gwałtownie wyhamowało. Wakacje mobilizowały ludzi, bo w niektórych wypadkach wyjazdy możliwe były tylko dzięki szczepieniom. Niestety działania grup antyszczepionkowych podważyły zaufanie wobec szczepionek. Mimo to Kraków na tle całego kraju wypadła dobrze, mamy ponad 56 proc. zaszczepionych. Jeśli chodzi o hospitalizacje chorych, to mam dane od ordynatorów oddziałów zakaźnych Szpitala im. S. Żeromskiego. Na dziecięcym oddziale zakaźnym leczono 50 pacjentów. W grupie powyżej 12. roku życia wszyscy byli niezaszczepieni i chorowali ciężiej niż młodsze dzieci. Przypominam, że od 7 czerwca są już dostępne szczepienia dla młodzieży. Jeśli chodzi o dorosłych, w tym samym czasie było ich 70, z czego zmarło 10 osób, a 7 zostało przeniesionych na oddział intensywnej terapii. Wśród wszystkich dorosłych pacjentów aż 90 proc. to osoby niezaszczepione. Hospitalizacja osób zaszczepionych konieczna była wyłącznie w wypadku występowania u nich zaburzeń odporności. Dotyczy to m.in. pacjentów cierpiących na wiele chorób przewlekłych, u których odpowiedź układu immunologicznego na szczepienie nie zawsze jest wystarczająca. Wiadomo, że szczepienia nie zapewniają stuprocentowej odporności i nie dają gwarancji niezachorowania, ale chronią przed ciężkim przebiegiem choroby, a co za tym idzie – przed hospitalizacją.

Szczepienia przeciwko covidowi trzeba będzie powtarzać co roku?

LK: Możliwe. Jest to związane z charakterem tego wirusa. Podobnie jest w wypadku szczepionki na grypę, którą należy powtarzać co roku. Wirusy mają to do siebie, że łatwiej mutują, zwłaszcza przy zainfekowaniu większej liczby osób. Jeśli umożliwimy wirusowi SARS-CoV-2 penetrowanie coraz większej liczby organizmów, to on, namnażając się, utworzy nową wersję – mutację. Jeżeli ograniczymy liczbę organizmów, w których wirus może się rozmnażać, zmniejszymy mu liczbę okazji do mutowania. Niewykluczone jest, że ten wirus z nami zostanie, gdyż koronawirusy znane są od lat. Odpowiadają za tzw. infekcje paragrypowe. Ta konkretna odmiana koronawirusa jest jednak bardzo zaraźliwa, szybko mutuje i daje ciężki przebieg choroby, często niestety śmiertelny. Dlatego tak ważne są szczepienia. To pozwoli zahamować mutację, utrzymać odporność po szczepieniu i wygasić pandemię.



Jakie są najbliższe plany Komisji Zdrowia i Uzdrawiskowej?

LK: Plany dotyczą zarówno kwestii zdrowotnych, jak i społecznych. Koncentrujemy się na chorych, ale również na ich sytuacji socjalnej. Działamy na rzecz osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Wspomagamy czynnie nasze jednostki ochrony zdrowia, szpitale miejskie, Miejskie Centrum Opieki. Staramy się na bieżąco współpracować z dyrektorami tych jednostek, monitorować i rozwiązywać problemy, przy współpracy z urzędnikami. W ostatnim czasie skupiliśmy się na pomocy osobom bezdomnym i innym, którzy mają utrudniony dostęp do pomocy medycznej. Podejmujemy się też działań związanych z zabezpieczeniem miasta w czasie pandemii.